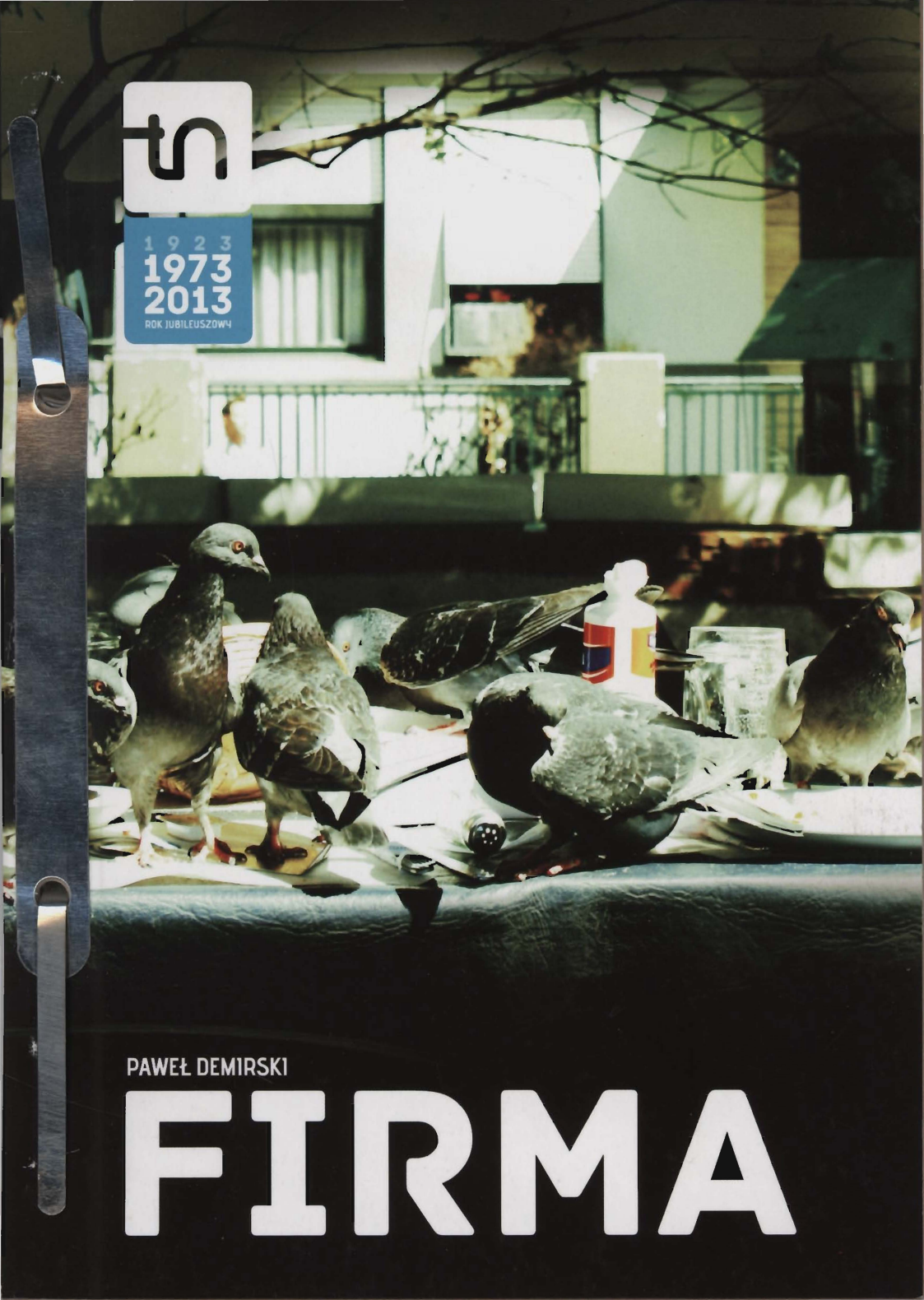

PAWEŁ DEMIRSKI

FIRMA

Spektakl dedykujemy pamięci
Michała Falzmanna

Pracując nad spektaklem korzystaliśmy
z informacji zebranych przez użytkowników
forum INFO KOLEJ (infokolej.pl)

Najnowsza historia polityczna Polski naznaczona jest pasmem rozmaitych afer. Większość z nich pozostaje nierozwiązana. Polskie afery żyją tyle, ile gazety codzienne. Emocjonują przez kilka dni i odchodzą w zapomnienie. Bezsilność polskiej demokracji względem tych wydarzeń to słabość, a może istota, obecnego systemu. Uwaga ludzi skupia się wokół przejawów, a nie powodów. Ile zakulisowych, korupcyjnych rozmów i niezgodnych z prawem zachowań nie ujrzało światła dziennego? Z iloma stenogramami nigdy się nie zapoznamy? Zresztą po co nam one, jeżeli nic z nich nie wyniknie?

Paweł Demirski

15 listopada 2007 - Poledno. Na niestrzeżonym przejeździe zderzenie pociągu z dużą ciężarówką. Zginęły 2 osoby - pasażerka i maszynista. Rannych zostało 16 osób.

Działania Jana Janika, dyrektora generalnego Dyrekcji Generalnej PKP w latach 1996-99, spowodowały straty sięgające ok. 31 milionów złotych. Podpisywał umowy z zaprzyjaźnionymi firmami wyprowadzając w ten sposób z kolei pieniądze. Spółka Variant Logistic (związana z Bogusławem Bagsikiem) zawarła umowę na przewóz węgla. Sukcesywnie surowca sprzedawano i transportowano coraz więcej, jednak VL nie uiściły żadnej opłaty. Kiedy PKP zaczęło w końcu upominać się o wyższe kaucje i wcześniejsze usługi, spółka Variat Logistic i jej pokrewne zniknęły. Janik, który był powiązany ze wszystkimi spółkami, jedną z nich sprzedał bezrobotnemu za 4 miliony złotych.

6 kwietnia 2009 - Białogard. Pociąg pasażerski zderzył się z samochodem ciężarowym, co spowodowało wykolejenie się kilku wagonów. W wyniku zderzenia zginął kierowca ciężarówki. Rannych zostało ponad 30 osób.

Na początku transformacji PKP powołały do życia spółkę Viafer, która miała usprawnić możliwości działania w ówczesnej sytuacji prawnej krzywdzącej przedsiębiorstwa państwowe. Viafer rozrósł się w szybkim tempie i obrósł bliźniaczymi spółkami pasożytującymi na PKP. Za dyrekcji Jana Janika 81 procent udziałów w Viaferze kupiła prywatna spółka East European Kolia-System Financial Consultant S.A, płacąc kolei za pakiet własnościowy 40 500 złotych. Kolia była jedną z wielu firm, które otrzymały od Janika weksle in blanco umożliwiające wytransferowanie pieniędzy z PKP. Środki rozdysponowane z naruszeniem prawa lub niegospodarnie w ciągu dwóch lat sięgnęły ok. 500 milionów złotych, a zobowiązania wekslowe oszacowano na około 580 milionów złotych.

----------)

8 listopada 2010 - Białystok. Zderzyły się 2 pociągi towarowe i wybuchły 2 cysterny, w wyniku czego powstał ogromny pożar. Straty sięgnęły 30 mln złotych. Ranne zostały 2 osoby.

Andrzej Wach, prezes PKP S.A. w latach 2004-2010 ogłosił przetarg na modernizację linii kolejowej E-20 na odcinku Siedlce - Terespol. Oficjalnie przetargami zajmuje się PKL Polskie Linie Kolejowe, teoretycznie niezależna od Andrzeja Wacha. Jednak PKP S.A. Posiada około 80% udziałów w PKP PLK, tym samym sprawując zarząd właścicielski.
Jednym z podwykonawców projektu modernizacji była firma El-In zajmująca się m.in. przebudową podstacji trakcyjnych oraz instalacjami sterowania i automatyki. Właścicielem El-In był w tamtym czasie brat Andrzeja Wacha.

29 kwietnia 2011 - katastrofa kolejowa w Mostach. Nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego z pociągiem pasażerskim. Pociąg składał się z siedmiu wagonów i lokomotywy, cztery z nich wykoleiły się. 2 osoby zginęły, 25 zostało rannych. Straty PKP wyniosły 21 mln.

Kazimierz Frąk przez wiele lat był pracownikiem Polskich Kolei Państwowych, a po podziale przedsiębiorstwa znalazł się w PKP PLK, gdzie pełnił funkcję dyrektora biura automatyki i telekomunikacji. Od jakiegoś czasu jest również prezesem pewnej radomskiej spółki, która wygrała wiele przetargów na prace przy inwestycjach kolejowych w naszym kraju. Tak się składa, że inwestycje te zamawia PLK, gdzie Frąk jest nadal zatrudniony, choć przebywa na urlopie bezpłatnym. Zatem prezes spółki wygrywającej przetargi zatrudniony jest w firmie, która je organizuje. Jak twierdzi Czesław Warsiewicz (były prezes PKP Intercity) przypadek Frąka nie jest odosobniony, a wręcz przeciwnie - taki sposób organizowania przetargów jest w środowisku kolejowym normą.

27 lipca 2011 - Zwierzyn. Kilka wagonów z kruszywem stoczyło się z wzniesienia i uderzyło w budynek stacji. 2 osoby zginęły.

W Grupie PKP pojawiło się ostatnimi czasy wielu współpracowników byłego wicepremiera i ministra finansów oraz prezesa Narodowego Banku Polskiego Leszka Balcerowicza. W kwietniu br. prezesem PKP S.A. został Jakub Karnowski, który w latach 1997-2000 pełnił funkcję szefa gabinetu politycznego Leszka Balcerowicza, a teraz jest pracownikiem kierowanej przez Leszka Balcerowicza katedry międzynarodowych studiów porównawczych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Podobny rodowód mają Piotr Ciżkowicz, członek zarządu PKP S.A. i Remigiusz Paszkiewicz, prezes PKP PLK.
Jakubowi Karnowskiemu nie udało się przeprowadzić oczekiwanych zmian. Dotychczas nie zlikwidowano żadnej zbędnej jednostki organizacyjnej, stanowiska dyrektorskiego czy menadżerskiego, nie pojawiły się ogłoszenia o konkursach na kierownicze stanowiska, za to po trzech miesiącach działalności nowej ekipy zatrudnienie pracowników administracyjno-biurowych wzrosło o około 100 osób.

12 sierpnia 2011 - Baby. Na trasie wykoleił się pociąg TLK. Zginęły 4 osoby, 80 zostało rannych.

PKP Cargo to drugi w Unii Europejskiej największy kolejowy przewoźnik towarowy. Na początku marca 2011 rząd podjął decyzję o prywatyzacji przy udziale inwestora strategicznego, który uzyska pakiet większościowy spółki. Związki zawodowe podkreślały, że korzystniejsza droga to prywatyzacja przez giełdę i liczyły, że uda się do tego przekonać nową prezes PKP S.A. Marię Wasiak. Do porozumienia nie doszło. Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki ocenia, że prywatyzacja nie zakończy się w 2012 roku. Minister Sławomir Nowak zapowiadał, że planuje zmiany w zarządzie kolei i zatrudnianie specjalistów niezwiązanych z dawnymi układami kolejowymi. Na miejsce Marii Wasiak powołał Jakuba Karnowskiego. Była prezes została ponownie zatrudniona, na stanowisku wiceprezesa, z ponad dwukrotnie wyższą pensją.

19 październik 2011 - Chybie. Pociąg EC Sobieski wypadł z szyn, wykoleiło się 5 wagonów na 6. Kilkoro pasażerów zostało lekko rannych.

W latach 2010-11 zarząd PKP PLK podjął decyzję o przeniesieniu Centrum Administracji Sieci z Katowic do Sosnowca. Zmiana siedziby wymagała założenia nowej infrastruktury elektrycznej, sieciowej, zabezpieczeń przeciwpożarowych itp. Przetarg ustawiono w ten sposób, by PKP Energetyka, odpowiedzialne za sprzęt elektroniczny, wybrało konkretną firmę. O przyjęcie kwoty 55 350 złotych łapówki w zamian za sfinalizowanie niekorzystnej dla spółki umowy, oskarżeni są Katarzyna I., naczelnik Wydziału Wsparcia Użytkownika PKP PLK i Tomasz R., zastępca dyrektora Biura Informatyki PKP PLK, którzy mieli wpłynąć na zarząd PKP Energetyka. 18 kwietnia 2012 zatrzymało ich Centralne Biuro Antykorupcyjne. Po przedstawieniu przez prokuraturę zarzutu przyjęcia korzyści majątkowej zostali zwolnieni. Nadal pracują na swoich stanowiskach.

3 marca 2012 - czołowe zderzenie dwóch pociągów pasażerskich w Szczekocinach. Na razie wiemy o 16 zabitych i wielu dziesiątkach rannych.

AFERA GRUNTOWA

PODSŁUCHY WOKÓŁ LEPPERA

Sprawa, o której głośno zrobiło się w 2007 roku za sprawą ówczesnego ministra rolnictwa - Andrzeja Leppera i jego bliskich współpracowników. Agent CBA podający się za szwajcarskiego inwestora chcącego budować hotel, zaproponował wręczenie łapówki współpracownikom Leppera - Andrzejowi K. i Piotrowi R. w zamian za odrolnienie działek w województwie warmińsko-mazurskim, w okolicach Mrągowa. Pośrednio - brudne pieniądze - miał otrzymać Lepper i Maksymiuk.
"Załatwiacze": Andrzej K. - prawnik, za prezydentury Lecha Kaczyńskiego w Warszawie pracuje w urzędzie miasta, jesienią 2006 r. jest wiceprezesem należącej do KGHM spółki Telefonia Dialog. Piotr R. - ekonomista i były dziennikarz, który ma bezpośredni dostęp do wicepremiera Leppera, organizuje mu biznesowe wypady do Chin, Maroka. Piotr R. jest dyrektorem w Dialogu (branża telekomunikacyjna).
Interes z Sosnowskim - zwłaszcza Andrzejowi K., jak wynika z podsłuchów - jawi się jako złota żyła. Bo w ministerstwie za wiele załatwiać nie trzeba - dokumenty przesyła gmina zainteresowana odrolnieniem, jeśli dochowane są procedury, decyzja jest w garści - wystarczy pilnować, kiedy zostanie popisana przez Leppera, i... zgarnąć kasę.
Podsłuchy więcej mówią o obyczaju niż o przestępczej działalności. Pokazują - zwłaszcza nagrania rozmów agenta Sosnowskiego z Andrzejem K. w hotelowych restauracjach - misterną grę służb. I naiwność takich "załatwiaczy" jak Andrzej K.

.....

K. odkrywa przed Sosnowskim nie tylko siatkę swoich towarzysko-biznesowo-politycznych powiązań, ale mówi też o swoich grzeszkach. Cały czas upewniając się: "baterię (z komórki) wyjąłeś?".

Andrzej K.: - Akcja jest taka, ja co prawda nie osobiście, bo broń Panie Boże - niektórzy mówią, że szkoda - nie jestem członkiem Samoobrony, natomiast mam bezpośrednie, śmiem twierdzić, że nie wiem, czy nie najlepsze, powiązanie z osobą, która to podpisuje po prostu, czyli z Andrzejem Lepperem, on o tym decyduje. Ja, proszę pana, mam bezpośrednie dotarcie, bezpośrednie face to face zarówno do Leppera, jak i Maksymiuka. Ja więcej panu powiem, ja to mam z nimi uzgodnione. To już jest. Bardzo bym się zdziwił, żeby nie było załatwione. (...) Bo nawet rozmawiał przy Maksymiuku asystent Maksymiuka, tak go nazwijmy, żeby wam zrobić numer i żeby wam powiedzieć, zrobić w ten sposób, że w życiu to będziecie mieli zawsze łąki.

----------)

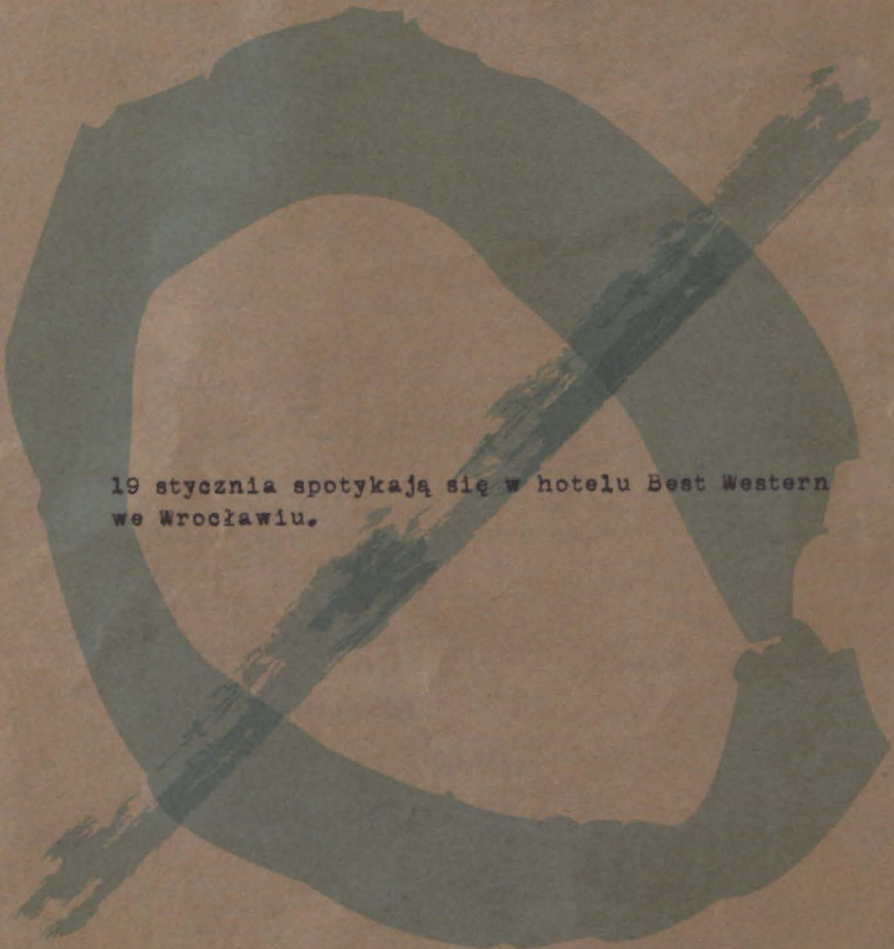

19 stycznia spotykają się w hotelu Best Western we Wrocławiu.

AFERA GRUNTOWA

PODSŁUCHY WOKÓŁ LEPPERA

Rozmawiają o tym, czy odrolniać 12 ha gruntu przylegającego do jeziora Juksty, czy całą nieruchomość - 80 hektarów. Andrzej K. wspomina o nadzwyczajnym trybie odrolnienia. Agent łapie go na haczyk, proponując 10 tys. zł na koszty.

Andrzej K.: - żeby to zrobić tym trybem nadzwyczajnym i po prostu moi ludzie uderzą wprost do właściwej osoby, i to jest tylko na raz. W związku z tym szkoda by marnować, chyba że jest wyjątkowo opłacalny zysk. Bo ten tryb nadzwyczajny do zrobienia tylko jeden raz jest.

Agent: - Bo tutaj jest ten nadzwyczajny zysk w sumie, bo ziemia, która jest warta 5 złotych, robimy 30 czy 35 zł (...)

Andrzej K.: - Wie pan, to zróbmy w ten sposób. Omówmy kilka wariantów, ja o tych wariantach porozmawiam z nimi, no bo ja muszę się liczyć z ich zdaniem, tutaj ciężko mi odpowiedzieć. Bo pan mówił, że macie ugadaną drogę, że wójt zgłosi do...

Agent: - No tak, ale był problem w urzędzie wojewódzkim trzy lata temu.

Andrzej K.: - No dobrze, ale ja mówię, że na urząd wojewódzki będziemy mieli wpływ, jest bardzo duża szansa, żeby tam nic się nie stało i żeby przesłali zgodnie z procedurą do ministra.

Agent: - Teraz ta osoba, która by opiniowała w ministerstwie czy składała ten ostateczny podpis, czy ona...

Andrzej K.: - Podpis to na pewno jest ministra.(...)

Andrzej K.: - Wy macie tam 80 hektarów.

Agent: - 80.

----------)

Andrzej K.: - Nie wiem, być może ktoś będzie chciał jeden domek na przykład, jedną działkę po prostu. Nie wiem, ile tam tych działek zrobicie (...) To jest tego rodzaju propozycja. (...)

Agent: - Kwota do zapłaty jaka by była?

Andrzej K.: - Trzy miliony złotych.

Agent: - Czyli my na pierwszym etapie nic nie zarobimy.

Andrzej K.: - ...Pierwszy etap? Ja pana źle zrozumiałem prawdopodobnie.

Agent: - Odrolnienie tych 12 ha z linią brzegową podniesie wartość tego gruntu o trzy miliony złotych.
Andrzej K.: - Jasne. Pytanie jakiego gruntu. Bo my jesteśmy w stanie załatwić może całe 80 hektarów

Agent: - No to wtedy już zupełnie inna rozmowa (...)

Agent: - Na poczet zaufania czy panu są potrzebne jakieś pieniążki, na jakieś koszty, telefony, rozjazdy, dojazdy.

Andrzej K.: - Myślę, że nieduże. (...) A na ile jest pan przygotowany?

Agent: - 10 tysięcy.

Andrzej K.: - Ja jestem poważnym człowiekiem i zakładam, że to się uda zrobić, ja te dziesięć wezmę w depozyt. Gwarancja jest taka - moje słowa to nie wiatr, szacuję to ryzyko promilowo, nawet nie procentowo, jeżeli nie wyjdzie, to ja panu te pieniądze oddam.

Andrzej K.: - Połowę weźmiemy w naturze

AFERA GRUNTOWA

PODSŁUCHY WOKÓŁ LEPPERA

Kolejne spotkanie agenta z "załatwiaczem" - 26 stycznia 2007 r. Wydaje się, że dobijają targu. Agent szacuje, że łapówka wypełni walizkę.

Agent: - 6 mln 800 tys. za całe 80 ha?

Andrzej K.: - 6 mln 800 (...)

Agent: - Przelewy w takich wysokościach są troszeczkę... Jakby to załatwić?

Andrzej K.: - Zrobimy, być może nie wszystko pójdzie przelewem, bo na pewno część potrzeba będzie gotówki, natomiast znajdziemy podkładkę. (...)

Agent: - To się trochę minister musi wyrobić, skoro poniżej miliona nie chce z nami rozmawiać.

Agent: - Ale to jednak kawał grosza jest.

Andrzej K.: - Jest, ale to jest, w ten sposób mówiliśmy, że tam pi razy oko 50 mniej więcej procent, może trochę więcej, a resztę ewentualnie weźmiemy w naturze.

Agent: - To walizka przecież (...)

---)

Mija miesiąc. 21 lutego agent Sosnowski spotyka się z Andrzejem K. i negocjują ostro wysokość łapówki.

Agent: - Ja znam granicę, której nie bardzo chcę panu powiedzieć z oczywistych względów, znam tę granicę dolną i od razu powiem: ona jest wyższa niż dwa miliony (...)

Andrzej K.: - Z takich dużych osób, naprawdę którzy chcą dużych pieniędzy, to na dobrą sprawę są trzy, można powiedzieć. Reszta to albo się obejdzie smakiem, albo dostanie ochłapy, łącznie ze mną w pewnym sensie.

Agent: - No to ile by oni wzięli?

Andrzej K.: - Proszę pana, oni by chcieli jak najwięcej, ale ja panu powiem, za ile by przeszło.

Agent: - Ja bym chciał jak najmniej. Dwa miliony, które mi [wypowiedź niezrozumiała] powiedział, to mnie ucieszyło.

Andrzej K.: - Wiem, ale to jest nie do przejścia.

Agent: - Nie da się.

Andrzej K.: - Dwa na pewno nie. Natomiast jak tam poprzednio zamknęliśmy się, chyba na ilu - sześciu, pięciu, coś takiego?

Agent: - Sześć milionów osiemset. Ja bym gminę wziął na siebie i urząd marszałkowski. (...)

Andrzej K.: - Nie bawmy się w głupie negocjacje.

Agent: - Tak.

Andrzej K.: - Proszę pana, ja mówiłem, 6,8 mln może wynegocjować. No dużo mniej, ja rozumiem np. trzy miliony.

Agent: - Czyli 3,8.

Andrzej K.: - Na przykład. Ja rozumiem, że dałoby się trzy i pół, trzy dwieście, trzy trzysta, w tych granicach.

Agent: - Mhm.

AFERA GRUNTOWA
PODSŁUCHY WOKÓŁ LEPPERA

Agent: - Tylko pozwoli pan dzień do namysłu.

Andrzej K.: - Oczywiście.

Agent CBA chce namówić Andrzeja K., by poznał go z "popychaczem":

Agent: - Jest możliwość na przykład jakieś takie zaaranżować spotkanie z tym panem? On nie musi mi w oczy tego powiedzieć, że to jest do załatwienia, tylko...

Andrzej K.: - Pan próbuje mnie weryfikować?
Powiem panu tak...

Agent: - Nie no, od weryfikacji jest Macierewicz (...)

Andrzej K.: - Proszę pana, ja jestem bardzo poważnym człowiekiem. Ja się bardziej boję, że pan mnie wystawi, niż ja pana...

Agent: - Jedziemy na jednym wózku.

Andrzej K.: - No, w związku z tym powiem w ten sposób: ja, żeby jeszcze była pełna jasność, ja już takie coś mam za sobą z innymi ludźmi, (...) Muszę się zapytać i dużych szans nie daję, byłoby to możliwe np. z Maksymiukiem, może Filipkiem, ale raczej z Maksymiukiem. (...)

Andrzej K.: - A co pan robi, tak formalnie rzecz biorąc na przykład, jakąś firmę pan reprezentuje, nie?

Agent: - Handel stalą. Ogólnie taki import-export (...)

Tego samego dnia wieczorem Piotr K. dzwoni do Andrzeja K.

Piotra K.: - I co, powiedz, udało ci się spotkać dzisiaj?

Andrzej K.: - Tak, tak, udało mi się. Do piątku mam odpowiedź, szacuję szanse, że na 95 procent będzie pozytywna, że są zainteresowani.

----------)

Piotr R.: - Aha.

Andrzej K.: - Resztę szczegółów niestety nie przez telefon.

/.../

Andrzej K.: - No nie.

Agent: - Bo ich wyśmieją, powiedzą, że no nie, panowie, jakieś gwarancje, jakieś depozyty.

Andrzej K.: - Nie, no jasne (...)

Andrzej K.: - Ja myślę, że my się już na tyle, że tak powiem, nabraliśmy do siebie zaufania, że robimy to właśnie w ten sposób, że od twojej strony wszystko przez ciebie, a od mojej strony wszystko przeze mnie. Wtedy jest bezpieczniej.

Agent: - To znaczy są różne dyskusje, np. jakiś przedstawiciel komisji sejmowej jakby coś pomógł, coś tam podpowiedział.

Andrzej K.: - Mam w Sejmie znajomości, sam byłem kiedyś członkiem komisji sejmowej, i to kilka razy, kilka ustaw mojego pióra jest, żeby było śmieszniej. Nawet mogę ci powiedzieć, teraz niedługo wejdzie w życie moja ustawa o dodatkach do emerytur (...)

Agent: - Czyli jak będę miał takie klimaty, żeby coś gdzieś przepchnąć, coś załatwić...

Andrzej K.: - Na pewno jeśli są jakieś klimaty, to można ze mną rozmawiać. Śmieję się, że procentują lata pracy. Żona się na mnie wkurwiała, że chodziłem po różnych zebraniach, ludzi poznawałem 15 lat temu. Człowiek bidował, a nic z tego nie miał. Tylko że teraz ci, których ja znałem 15 lat temu, jest taki jeden przewodniczący komisji - kumpel od 15 lat.

Agent: - Kto?

Andrzej K.: - Artur Zawisza, na przykład Artura znam doskonale, ja z nim chlałem, z nim różne rzeczy robiłem itd. Okazuje się teraz, że ci, których znam od 15 lat, to jeden jest przewodniczący komisji, drugi jest wiceministrem, trzeci tam kimś innym.

AFERA GRUNTOWA

PODSŁUCHY WOKÓŁ LEPPERA

Dalej Andrzej K. chwali się, że za AWS mógł być wiceministrem skarbu, ale odrzucił propozycję. Ujawnia Sosnowskiemu, że dojście do Leppera ma przez Piotra R.
Sosnowski, korzystając z trudnego położenia pośrednika, jeszcze raz namawia Andrzeja K., by poznał go z "popychaczem" w ministerstwie. Andrzej K. odpowiada:

Andrzej K.: - (...) Ten człowiek, z którym właśnie chciałem cię spotkać, powiedział, że się z tobą spotka, tylko wtedy jak to wyjdzie. No i tak mnie zostawili na lodzie, a... Boją się wszystkiego, no powiedział, że jak się raz z tobą spotka, to on już nie będzie mógł coś tam, coś tam... Boją się, nie wiem, CBA, czegokolwiek, prowokacji... Może i tak, bo jeżeli ty jesteś z CBA, to już siedzę, no ale nieważne.

Agent: - No dobra. Ja ci oddzwonię jeszcze dzisiaj.

Oddzwania.

Agent: - Słuchaj, a jaki tam jest problem? Ty coś wiesz na ten temat?

Andrzej K.: - Czepiają się jednego kwitka, tego, o którym ci mówiłem.

Agent: - Którego?

Andrzej K.: - Tej historii transakcji [chodzi o listę poprzednich właścicieli działki w Mrągowie], coś takiego, coś tam, bo, bo urzędnicy nie dopilnowali i w aktach brakuje tylko jednego kwitka.

Agent: - A nie mogłeś mi zadzwonić?

Andrzej K.: - Dobrze, ja bym, ja bym, kurwa, zadzwonił do ciebie, przepraszam, że tak mówię już kurwa, bo też jestem wkurwiony (...) Dowiedziałem się, dopiero jak przynieśli akta na biurko Starego [tak "załatwiacze" określają Leppera, albo Wódz].

Agent: - Mhmmm.

Andrzej K.: - I był ostatni przegląd przed podpisem, był na biurku Starego już, no.

Agent: - No i co, załatwiasz, jesteś w stanie załatwić?

Andrzej K.: - No powiedzieli, że załatwią to (...) A możemy też zrobić w ten sposób, że ty to załatwisz. Nie wiem, jak wolisz (...)

Agent: - Ten tydzień jeszcze przelabujemy, ale to już ostateczny termin i po tym terminie kończymy.

Następnego dnia "załatwiacz" Andrzej K. spotyka się z funkcjonariuszem pod przykryciem, czyli Sosnowskim, w restauracji hotelu Gromada. Łamie się, mówi, że w ministerstwie się boją, ale dziś wiadomo, że to jego obleciał strach.

Andrzej K.: - Oni się boją, CBA, nie wiem, cholera wie kogo. Jakieję podpuchy, rozumiesz? Że wystarczy taka sprawa jak z tym szpitalem na Wołoskiej i tym dr. G. jakimś tam, rozumiesz? Że nagle cała ekipa się zwali i będzie wielka afera.

Agent: - Ale przecież ja, kurwa, też nadstawiam dupy, nie?

Andrzej K.: - Tak naprawdę to ty i ja nadstawiamy najbardziej. Najbardziej.

Agent: - Oni to, kurwa, niczym nie ryzykują.

...../=

Źródło:
zapis rozmów opublikowany przez Gazetę Wyborczą 11 marca 2009 r.
Link:
http://wyborcza.pl/1,76842,6368115,Afera_gruntowa__Podsluchy_wokol_Leppera.html

••••••••••AFERA PRZECIEKOWA----------

Ta afera położyła kres koalicji PiS-Samoobrona-LPR. Prokuratura nie oskarżyła nikogo o zdradę szczegółów operacji prowadzonej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne w resorcie rolnictwa. Według jednej z hipotez odpowiedzialni za przeciek mieli być ówczesny szef MSWiA Janusz Kaczmarek, biznesmen Ryszard Krauze, poseł Lech Woszczerowicz i ówczesny minister rolnictwa Andrzej Lepper. Kornatowskiego o tym, że pod domem Ryszarda Krauzego jest ekipa CBA miał powiadomić Jarosław Marzec, szef Centralnego Biura Śledczego. Prokuratura ujawniła podsłuchy rozmów obciążające Kaczmarka, ówczesnego szefa policji Konrada Kornatowskiego i ówczesnego szefa PZU Jaromira Netzla. Przedstawiono im zarzuty m.in. zatajenia spotkania Kaczmarka z Ryszardem Krauzem w hotelu Marriott i wzajemnego nakłaniania się do fałszywych zeznań.

.....!!!!!!!!!!......./=

Rozmowa pierwsza - Kornatowski umawia się z Netzlem

Kornatowski: - Słuchaj znajdziesz 5 minut w poniedziałek dla mnie?

Netzel: - Tak po południu, dobra

Kornatowski: - O? chyba się jakoś wydzwonimy dobra?

Netzel: - No dobra dobra, coś się stało?

Kornatowski: - Nic. Przysięgam. Jedna tylko prośba będzie do ciebie...

Netzel: - No dobrze.

/.../

Kornatowski: - To ja będę pilnował tego, ważne.

Netzel: - Dobrze... OK.

Kornatowski: - I co chciałem powiedzieć... Tak wszystko w porządku? Ogarnąłeś się Jarku?

Netzel: - A, a możesz powiedzieć, gdzie, gdzie ważne to jest?

----------)

Kornatowski: - Jarek, no... jakaś twoja rozmowa sprzed paru dni z kimś tam ważnym. Ale to... naprawdę spoko... bądź spoko... jest bezpiecznie. Jest tylko po prostu jeden ten.

Netzel: - Rozumiem.

Kornatowski: - Jest... wszystko naprawdę...

Netzel: - No rozumiem.

Wideo: TVN24 Rozmowa II Marzec z Kornatowskim
Rozmowa druga, 13 lipca godz. 19:51

/.../

Marzec: - Eeee nie masz jakiegoś numerku, żeby mnie szybko podać?

Kornatowski: - No nie mam, ale to przecież jest czyste, więc nawijaj

Marzec: - Eeee, w tej chwili u takiego jednego dużego faceta, albo największego, pod płotem jest ekipa z firmy "C". I chcą wejść.

Kornatowski: - A kto to jest w ogóle?

Marzec: - Jak to kto to jest?

Kornatowski: - Nie, ja zupełnie nie zrozumiałem tego grypsu

Marzec: - Facet z Gdyni, największy,

Kornatowski: - Ale najlepszy płatnik, czy kurde...?

Marzec: - Tak, tak, to ten

Kornatowski: - No i?

Marzec: - U niego jest ekipa z "C" pod płotem i chcą wejść. Na czynności.

,,,,,,,,,AFERA PRZECIEKOWA----------

Kornatowski: - Żartujesz?

Marzec: - No, od tego naszego debila, kurwa, łysego i... Tak, właśnie tak.

Kornatowski: - Dobra, ale szef jest chyba kurwa, leci, dobra, zobaczę,

/.../

Wideo: TVN24 Rozmowa IV Kornatowski z Kaczmarkiem Rozmowa trzecia, 13 lipca godz. 19:53

Kornatowski: - Taka informacja: pod domem, tego... jak tam... pana Ryśka z Gdyni

Kaczmarek: - Aha

Kornatowski: - Jest ekipa tego debila Jasińskiego i tam jakieś czynności mają robić.

Kaczmarek: - No to ciekawe...

Kornatowski: - No i teraz to może być, wiesz, jakby wiele rzeczy rozjaśniać

Kaczmarek: - No, no dobra słuchaj

Kornatowski: - Przekazuję...

Wideo: TVN24 Rozmowa V Kaczmarek z Kornatowskim Rozmowa piąta, 13 lipca godz. 20:27

Kaczmarek: - Słuchaj, będę tylko mówił oględnie. Bo ja dzisiaj byłem przesłuchiwany, zadawano mi dziwne pytania. (...) Rozmawiałeś z tym krewnym? (...) No z tym, wiesz, co żeśmy rozmawiali, żebyś zadzwonił.

Kornatowski: - Nie

----------)

Kaczmarek: - Aha, no dobra.

Kornatowski: - Nie, nie przepraszam, ja z nim rozmawiałem. I umówiłem się z nim na rozmowę [według prokuratury to dowód na to, że chodzi o Netzla i o to, że miał Kaczmarkowi zapewnić alibi. Na spotkanie z Netzlem Kornatowski umawia się podczas rozmowy pierwszej]

Kaczmarek: - A to jeszcze lepiej.

Kornatowski: - Rozmawiać czy nie?

Kaczmarek: - Wydaje mi się, że tak, ale musisz bardzo uważać, bo ja nie wiem, o co chodzi

Kornatowski: - A o niego pytali?

Kaczmarek: - O różne rzeczy.

Kornatowski: - Nie mogę mówić, bo...

Kaczmarek: - Dobra, może podjadę.

Kornatowski: - To tajemnica... O to, byłoby super.

Wideo: TVN24 Rozmowa VIII Kornatowski z Netzlem Rozmowa ósma, 13 lipca 22:25

Kornatowski: - Gdzie ty jesteś?

Netzel: - Jadę do Gdańska?

Kornatowski: - Ale gdzie jesteś, powiedz mi.

Netzel: - Tam, poproszono mnie w jedno miejsce.

Kornatowski: - A o której będziesz?

Netzel: - Z powrotem? W Gdyni? No nie wiem, jak tam porozmawiam, to wrócę. A co?

Kornatowski: - A jaki czas przewidujesz?

Netzel: - Nie wiem. Przecież tam poproszono w jakieś sprawie. Minister do mnie zadzwonił, żeby mnie przesłuchać.

Kornatowski: - Aha, on do ciebie dzwonił dzisiaj?

Netzel: - Przed chwilą. Już do niego jadę.

AFERA PRZECIEKOWA

Kornatowski: - Ja w tej sprawie do ciebie dzwonię.

Netzel: - Pan minister Ziobro dzwonił. No to ja jadę.

Kornatowski: - Aha! To Ziobro! Ty jesteś w Warszawie?

Netzel: - Nie w Gdańsku, jadę na Kurkową.

Kornatowski: - Wstrzymaj się z bólem.

Netzel: - Czemu?

Kornatowski: - No proszę cię.

Netzel: - Nie mogę, powiedziałem, że będę.

Kornatowski: - Kurwa no!

Netzel: - Ale ja nic nie wiem, o co chodzi, no!

/.../

Kornatowski: - Na policję jedziesz?

Netzel: - Na Kurkową 8. Tam jest CBA.

Kornatowski: - Kurwa jego mać!

Netzel: - Ale ja naprawdę nic nie wiem

Kornatowski: - Jarek, ja wiem, że nie wiesz. Pamiętaj jak raz, widziałeś się z naszym kolegą tu wspólnym z Gdyni /chrząknięcie/ to się z nim widziałeś, nie.

Netzel: - Ale ja wszystko wiem. Ja błagam ciebie, no!

Wideo: TVN24 Rozmowa IX,
Netzla z nieznaną kobietą, 16 sierpnia
Rozmowa dziewiąta, 16 sierpnia godz. 17:54

Z rozmowy wynika, że były już szef PZU żalił się jej, że musi udzielać alibi [Kaczmarkowi - twierdzi prokuratura]. Kobieta potwierdza jego słowa. Netzel skarży się: "Nie mogą wiecznie potwierdzać nieprawdy".

Netzel: - Ja sobie tak usiadłem i mówię. On sobie moją osobą podniósł ciśnienie.

Dorota: - No. Bo dla niego, ty jesteś dla niego duży atut. Z punktu widzenia, ja nie wiem, czy on ma wiedzę, czy nie ma wiedzy. Jaką on ma szczerze mówiąc, nie powiem, że gdzieś, ale on tym gra. Mówię ci - 200 procent.

Netzel: - Ale w jakim sensie?

Dorota: - W sensie, to był kontakt, rozumiesz? Ja nie wiem, czy tak jest, on tak jakby zaprzeczył temu, że ty jesteś na fali, wiesz, w kręgu. Ale co on myśli, to ja nie wiem.

Netzel: - Ja nie mogę być w kręgu, bo mnie nie było, kurwa.

Dorota: - No, ale ja mówię, jakie on przysługi oddaje, tak. Że on powoła się na samego diabła. Zresztą jak on topi wszystkich ludzi wokół. To już jest skrajna gra, po prostu - wiesz, no gra.

Netzel: - Nie, no gra ewidentnie, strasznie wkurwiony, rozumiesz strasznie. Ja to jestem kurwa alibi na wszystko, rozumiesz na wszystko.

Dorota: - Tak, alibi na wszystko.

Netzel: - Wiesz, ja nie mogę tak chodzić kurwa i potwierdzać nieprawdę, tak jak on by sobie tego życzył. No przepraszam ciebie bardzo.

Dorota: - Tak, tak.

Netzel: - Ja i tak zachowuję się kurwa przyzwoicie, tak?

Dorota: - No ty tak, ale on nie. Jarek zapewniam cię, w 100 procentach.

......./=

Źródło:
TVN24, tvn24.pl, PAP
Link:
http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/o-czym-rozmawiali-kaczmarek-netzel-i-kornatowski,33026.html

AFERA HAZARDOWA

Przedmiotem afery hazardowej były nielegalne działania lobbystyczne, prowadzone przez wysoko postawionych członków Platformy Obywatelskiej, lobbystów i biznesmenem z branży hazardowej. Rozmowy dotyczyły nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych, tak aby ustawa nie obejmowała dopłatą automatów o niskich wygranych. Państwo mogło stracić na tym od 469 mln do 3 mld zł. Od tej afery, imiona takie jak Zbycho, Rychu, Miro stały się w życiu publicznym symbolami politycznego szemractwa.

.../=

20 lipca 2008 r. Ryszard Sobiesiak rozmawia telefonicznie ze Zbigniewem Chlebowskim.

R.S.: - Cześć Zbyszek.

Z.Ch.: - Cześć Rysiek.

R.S.: - Co tam? Jesteś na Dolnym Śląsku?

Z.Ch.: - Tak, prawdziwą wojnę stoczyłem w czwartek...

R.S.: - No coś tam słyszałem, z Mirkiem rozmawiałem, udało się coś, myślisz?

Z.Ch.: - W ogóle to wyprostowałem, wiesz, nie chcę mówić przez ten... (...)

R.S.: - A powiedz umówiłbyś tego... bo ja będę w Warszawie. Mirek ma mnie umówić tam w Warszawie z kimś. Więc w Warszawie też na pewno będę jeden dzień.

Z.Ch.: - A kiedy będziesz?

R.S.: - No właśnie nie wiem. To od niego zależy, bo jutro mam dzwonić do niego, żeby mu przypomnieć. Weź jeszcze z nim pogadaj, jak będziesz się z nim widział, bo ja tam z nim dość długo rozmawiałem przedwczoraj, tłumaczyłem to...

Z.Ch.: - Oni w ogóle... Powiem ci tak między nami: ani Grześ, ani Miro, znaczy się ja sam prowadzę rozmowy [niezrozumiale]. Oni dzwonią do mnie, że pełne wsparcie i wszystko...

----------)

R.S.: - ...a nie dają znaku...

Z.Ch.: - Nie dają wsparcia. W poprzedniej rozmowie ja go prawie przekonałem do takich rzeczy, że wiesz... on ze mną gadał śmiesznie, bo ja mówię, gdybyście wydali odmowną decyzję, to ja rozumiem, ale...

R.S.: - Wstrzymali, my wszystko zrobiliśmy, a oni...

Z.Ch.: - ...postępowanie...

R.S.: - Ale pierwsze, co zrobili, to zrobili też niezgodnie z prawem, tylko kłóć się z nimi, jak się możesz kłócić z nimi. Nie będziemy teraz gadać. Powiedz Zbyszku, prosiłbym cię tak jak byś... ja do Mirka dzisiaj będę w takim razie dzwonił. Na domowy do niego zadzwonię i jutro rano mu przypomnę. Niech on się wychyli wreszcie, bo ja zrozumiałem, że on też rozmawiał tam...

25 sierpnia 2008 r. Telefoniczna rozmowa Ryszarda Sobiesiaka ze Zbigniewem Chlebowskim.

R.S.: - Kiedy do Warszawy udajesz się?

Z.Ch.: - Warszawę mam w środę, czwartek.

R.S.: - Aha.

Z.Ch.: - Tam do tego naszego Janka [chodzi o Jana Koska - red.], wiesz...

R.S.: - No wiem, no k..., no przecież, no ja chciałem się, chciałem właśnie zapytać, co tam, jest jakaś szansa? No bo wiesz, k..., daj spokój, mam nadzieję, że tam ze mną już będzie wszystko w porządku, nie?

Z.Ch.: - Z tobą na... na dziewięćdziesiąt procent, Rysiu, że załatwimy. Tam walczę, nie jest łatwo, tak ci powiem.

R.S.: - To są k... tak, ja wiem. Ale byś wykorzystał do tego, k..., Mirka i... i... tego drugiego, nie?

Z.Ch.: - A z nim nie gadam, to powiem ci szczerze, Rysiu, że tak, bo wiesz...

AFERA HAZARDOWA

10 marca 2009 r. Jan Kosek rozmawia z Ryszardem Sobiesiakiem.

J.K.: - Muszę się z nim [Chlebowskim - red.] spotkać, bo to jest grób dla nas (...).

R.S.: - Musimy Zbyszkowi wytłumaczyć, żeby to puścił dalej, że to jest dla nas kaplica.

10 marca 2009 r. Ryszard Sobiesiak rozmawia ze Zbigniewem Chlebowskim.

R.S.: - Grześka zarazić tą sprawą, bo oni rozpiera...

Z.Ch.: - Ja ci powiem szczerze Rysiu... ja już nie mam siły sam walczyć z tym wszystkim... jakby Grzegorz, Mirek trochę pomogli mi... przecież wiesz, biegam z tym sam... blokuję tę sprawę dopłat od roku... to wyłącznie moja zasługa.

27 sierpnia 2009 r. Kosek rozmawia z Sobiesiakiem.

R.S.: - Wycofałem Magdę [córkę Sobiesiaka, która starała się o kierownicze stanowisko w Totalizatorze Sportowym - red.], bo tam KGB, CBA... - jak się spotkamy, to ci powiem - donosów było tyle, że k... wiesz... ze względu na mnie oczywiście.

J.K.: - Oczywiście.

31 sierpnia 2009 r. Sobiesiak rozmawia z Józefem Forgaczem, dolnośląskim onkologiem, bliskim współpracownikiem Sobiesiaka i znajomym Chlebowskiego.

J.F.: - Rysiu, dzwonił nasz kolega [Chlebowski - red.] i prosił, bym ci przekazał... prosił o dyskrecję i żebym przekazał ci, że to spotkanie o 15. z Marcinem w Marcinkowicach [chodzi o Marcinowice - red.] na CPN.

R.S.: - Nie o 15.30?

J.F.: - O 15.

R.S.: - Ale kiedy dzwonił?

J.F.: - Przed chwilą do mnie dzwonił, powiedział, żebym nie gadał i żebym przekazał ci informację, żeby dyskrecję zachować.

Następnie agenci CBA śledzący Sobiesiaka zaobserwowali jego spotkanie z Chlebowskim na cmentarzu w pobliżu stacji benzynowej w Marcinowicach.

...../z

Źródło:
zapis rozmów opublikowany przez dziennik *Rzeczpospolita*, 1/10/2010
Link:
http://www.rp.pl/artykul/2,371210_Walcze_Rysiu__zalatwimy.html

AFERA ORLEN

Za ile można kupić sobie posła? Celebrycki lobbysta Marek Dochnal wyłożył pół miliona w postaci samochodu marki Mercedes, za pomoc posła Andrzeja Pęczaka przy wpływaniu na losy prywatyzowanych zakładów energetycznych. Andrzej Pęczak to były poseł SLD i szef Komisji ds. Kontroli Państwowej. Prawa ręka Leszka Millera. Trafiając za kratki stał się pierwszym posłem III RP, który posiadając immunitet został skazany na karę pozbawienia wolności.

.../=

11 marca

Żona P.: - Wszystko ok?

P. [były poseł KPN, prawa ręka Marka Dochnala - red.]: - Przyszedł Marian Piłka [poseł PiS] i jak zwykle: "Czy nie mam jakiejś roboty dla dziewczyny?". Ja mówię: "A ile języków zna?". "Żadnego". Ja mówię, no kurka wodna. Już raz mi kiedyś proponował przyjęcie dziewczyny, nie przyjąłem jej i została radną. No kochanie, jutro oglądamy S-kę, wiesz merola [chodzi o samochód dla Pęczaka].

Żona: - No, a ten nie boi się wziąć takiego samochodu? Przecież to zaraz będą wszyscy gadać.

P.: - No widzisz. I to jeszcze na firmę.

Żona: - Kurde.

P.: - No widzisz! Są ludzie...

Żona: - Sprzedawczyki!

----------)

11 marca

P.: - Czy decydujesz się na ten samochód, bo to jest pół miliona złotych.

Dochnal: - No, nie mamy żadnych alternatyw?

P.: - Alternatyw nie. Ja, słuchaj osobiście przeglądałem, Marek - ja nawet siedziałem i nawet inne samochody przeglądałem, siódemki - nie wiem, ja nawet już Jaguara sprawdziłem, bo mówię, zobaczę, audi sprawdziłem, to inne samochody... myśmy 2003 rok patrzyli, wiesz, ale to wszystko...

Dochnal: - Ale w tym sens, ale patrzyłeś na to, bo ja mu nigdy nie obiecywałem takiego samochodu. Myśmy się umawiali na E klasę, oryginalnie z nim.

P.: - No to E klasy ja nie porównywałem, to są oczywiście E klasy. Myśmy porównywali, czy za te pieniądze jesteśmy w stanie kupić w Niemczech samochód.

/.../

Dochnal: - Bo jeszcze dietę dostaje. Nie, to już nie... Nie, z dietą to ja mu już dałem słowo. To jest prosta sprawa, bo jeśli nie będzie performował, to po prostu...

P.: - Czyli kupujemy z zastrzeżeniem takim, że "masz go do czasu, kiedy jesteś przydatny", no brutalne. Jeżeli będzie sytuacja, w której jesteśmy zaskakiwani, no to sorry, nie ma powodu, żebyś miał. Tak?

Dochnal: - Tak.

AFERA ORLEN

17 marca 2004

Pęczak: - Przepraszam, ale "Borówa" mnie tutaj namierzył i podszedł do mnie i stoi obok, to nie mogłem z tobą rozmawiać.

Dochnal: - No jasne. No jasne.

Pęczak: - Także dobrze. No, ja rozumiem. Ja zaraz zadzwonię, co z tym samochodem, bo nawet nie wiem, bo tutaj w Sejmie, jest taka poruta, że po prostu nawet nie wiadomo, co się dzieje.

Dochnal: - No Andrzej. Ale politycznie czy gospodarczo?

Pęczak: - Politycznie, politycznie proszę ciebie. (...) Jest taka rzecz. My wisimy na pewnych układach. Ja uważam, że ja uważam, że gdyby to był... póki jest Leszek, póki jego następcą jest Józek Oleksy, to my sobie ze wszystkim damy radę. Natomiast, jakby to gdzieś poszło w bok, to ja muszę się nad tym bardzo mocno zastanowić, co dalej robić, bo jak (...) tu jakieś inne rozwiązania, które po prostu eliminują nasze możliwości, no po prostu.

19 marca

Pęczak: - Halo?

P.: - Andrzeju dzwoniłeś, a ja nie mogłem odebrać.

Pęczak: - Tak, Tak, dwie sprawy. Wysłałem Markowi SMS-a, bo ja jestem słuchany strasznie, tak, że...

P.: - A! Ja z nim rozmawiałem.

Pęczak: - Tak. Dlatego wysłałem mu SMS-a. Musimy pogadać. Ja chyba będę kupował Tik-Taki. Z Tik-Taków będę dzwonił, czy tam Tak-Taków, no bo powiem co, jak się spotkamy, bo byłem dzisiaj w prokuraturze, wynika, że jestem totalnie słuchany.

/.../

---)

Pęczak: - Jak wsiądę do samochodu, będę dzwonił do Marka. Możesz go uprzedzić. Tylko mówię, ja mam... chyba musimy, kurwa, kupić jakąś nie wiem, skrzynkę tych kart Tak-Tak i ja też będę z nich dzwonił, kurwa, z tych Tik-Taków, no bo wiesz, o co chodzi, nie?

P.: - Uhm.

15 kwietnia

P.: - Cześć, dzwoniłeś. Przepraszam, ale...

Pęczak: - Dziękuje za ten samochód i w ogóle. Rozumiem, że jutro jak będę, to Zdzińka podeślę i ten prezent dlatego weźmie.

P.: - Tak, Tak. Bo ja wysłałem kierowcę...

Pęczak: - Nie ma sprawy. Mam do ciebie taką prośbę. Rozmawialiśmy, żeby to była najzwyklejsza rejestracja cyfrowa, oni to już tutaj zrobili logistyczną.

P.: - Ale to już Marek zrobił.

Pęczak: - Mało tego, a druga sprawa to niech oni nam chociaż oddadzą te ramki, gdzie pisało Daimler Chrysler, bo jak jedziemy do Sejmu, czy gdzieś, to z tą tabliczką Larchmont, to wiesz, o co chodzi.

P.: - Aha.

Pęczak: - Jakby mogli jutro oddać te dwie ramki, to byłbym wdzięczny.

P.: - Nie ma problemu.

Pęczak: - Po prostu to jest takie ułatwienie dla służb, że w ogóle mózg staje.

,,,,,,,,,,AFERA ORLEN----------.

27 kwietnia

P.: - No to co? Mówisz, że jeszcze walczymy dzisiaj?

Pęczak: - No jeszcze walczę. Teraz przyjechałem do Warszawy i jeszcze walczę. Wieczorem idę na kolację do premiera, no więc jeszcze na tej kolacji ewentualnie pogadam, zobaczę Krzyśka Janika, bo wczoraj się do niego nie dobiłem po raz drugi.

,,...../=

Źródło:
Zapis rozmów opublikowany przez dziennik *Rzeczpospolita*, 12/11/2004

PAWEŁ DEMIRSKI

FIRMA

Reżyseria i światła
Monika Strzępka

Scenografia i kostiumy
Michał Korchowiec

Muzyka
Jan Suświłło

Asystentki reżysera
Iwona Kaszkowiak, Martyna Lechman (PWST Kraków)

Asystentki scenografa
Marta Magierecka (Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu),
Agnieszka Zdonek (Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu)

Konsultacja merytoryczna
Michał Wszołek

Aktorzy:

Kobieta Dwudziestolecia ANTONINA CHOROSZY
Kobieta Spacerująca SŁAWA KWAŚNIEWSKA
Pasażerka MAŁGORZATA ŁODEJ-STACHOWIAK
Aplikantka MARTA SZUMIEŁ
Poseł RADOSŁAW ELIS
Dyrektor GRZEGORZ GOŁASZEWSKI
Palacz MATEUSZ ŁAWRYNOWICZ
Wujek PRL ALEKSANDER MACHALICA
Mężczyzna Doświadczany MICHAŁ OPALIŃSKI (gościnnie)

Inspicjent
Krzysztof Przybyłowicz

Realizator dźwięku
Piotr Delimata

Realizatorzy światła
Wojciech Wojtkowski, Damian Perucki

Premiera 6 października 2012
TEATR NOWY IM. TADEUSZA ŁOMNICKIEGO W POZNANIU
Duża Scena

Sezon 2012/2013

Teatr Nowy
im. Tadeusza Łomnickiego w Poznaniu
ul. Dąbrowskiego 5, 60-838 Poznań

Centrala
tel. 61 848 48 85

Sekretariat
tel. 61 848 49 49

Dyrektor
PIOTR KRUSZCZYŃSKI

Zastępca dyrektora
JACEK NADARZYŃSKI

Kierownik literacki
KATARZYNA MIGDAŁOWSKA

Zespół aktorski
DOROTA ABBE-KUŹMIŃSKA
JANUSZ ANDRZEJEWSKI
PAWEŁ BINKOWSKI
BOŻENA BOROWSKA-KROPIELNICKA
ANTONINA CHOROSZY
WOJCIECH DENEKA
TADEUSZ DRZEWIECKI
EWELINA DUBCZYK
RADOSŁAW ELIS
GABRIELA FRYCZ
GRZEGORZ GOŁASZEWSKI
JANUSZ GRENDA
ZBIGNIEW GROCHAL
MICHAŁ GRUDZIŃSKI
PAWEŁ HADYŃSKI
BOLESŁAW IDZIAK
NIKODEM KASPROWICZ
MICHAŁ KOCUREK
MIROSŁAW KROPIELNICKI
BARBARA KURDEJ
SŁAWA KWAŚNIEWSKA
ANDRZEJ LAJBOREK
MATEUSZ ŁAWRYNOWICZ
MAŁGORZATA ŁODEJ-STACHOWIAK
CEZARY ŁUKASZEWICZ
EDYTA ŁUKASZEWSKA
ALEKSANDER MACHALICA
ŁUKASZ MAZUREK
ANNA MIERZWA
DANIELA POPŁAWSKA
OKSANA PRYJMAK
MARIUSZ PUCHALSKI
AGNIESZKA RÓŻAŃSKA
MARIA RYBARCZYK
ILDEFONS STACHOWIAK
WALDEMAR SZCZEPANIAK
MARTA SZUMIEŁ
MARIUSZ ZANIEWSKI

Inspicjenci
JADWIGA FIGIEL-IDZIAK, DOROTA KUCZYŃSKA-STANDEŁŁO,
HANNA KUJAWIAK, KRZYSZTOF PRZYBYŁOWICZ

Edukacja teatralna i koordynacja pracy artystycznej
AGATA BAREŁKOWSKA

Kierownik działu marketingu i obsługi widzów
ANDRZEJ HAMERSKI

Dział marketingu i obsługi widzów
EWELINA KLEBAŃSKA, ARLETA MĄDRA,
MARIANNA SZAJDAK

Kierownik działu promocji i reklamy
PIOTR RAJKOWSKI

Public relations
EWA GÓRCZYŃSKA

Sekretarz literacki
MAREK GRZEŚKOWIAK

Sekretariat
AGNIESZKA KASPRZAK

Kierownik działu produkcji i eksploatacji spektakli
BARTOSZ BOROWICZ

Kierownik produkcji
MAREK MATUSZAK

Kierownik eksploatacji spektakli
ZBIGNIEW GRASZA

Kierownik pracowni oświetlenia sceny
LESZEK KARGOL

Oświetleniowcy
DAMIAN PERUCKI, KRZYSZTOF WASIELEWSKI,
WOJCIECH WOJTKOWSKI

Kierownik pracowni akustycznej
SŁAWOMIR WAWRZYNIAK

Akustycy
PIOTR DELIMATA, SŁAWOMIR KOWALCZYK,
MICHAŁ STRYSZYK

www.teatrnowy.pl
sekretariat@teatrnowy.pl

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

Biuro Obsługi Widzów
tel. 61 847 24 40 • fax 61 848 49 33

facebook /teatrnowypoznan

Pracownia perukarsko-charakteryzatorska
ALINA MAGNUS, MAŁGORZATA STAWICKA

Pracownia krawiecka damska
IWONA TRZECIAK

Pracownia krawiecka męska
JAROSŁAW TRZECIAK, ELŻBIETA KUBICKA

Pracownia tapicersko-dekoracyjna
HENRYK GOMUŁA

Pracownia stolarska
PIOTR MACHEROWSKI, LECH FRANKE

Pracownia modelarska
JACEK ZUJEWSKI

Rekwizytorzy
RYSZARD PSZCZOŁA, JERZY ŚWIT

Garderoba damska
ILONA PIOTROWSKA

Garderoba męska
ANNA BARTKOWIAK, BARBARA CIESIELSKA

Brygadzista sceny
BRUNON URBANIAK

Montażyści
MIROSŁAW BARTKOWIAK, KRZYSZTOF BAUMANN,
ROMAN BĄCZYK, ROBERT CZAJKA,
PIOTR SZRAMA, ROBERT SZYMLET,
TOMASZ ZIENTKOWSKI

Główna księgowa
BEATA KALISZAN

Kierownik księgowości
DOROTA KONEWKA

Księgowość
BEATA FRĄCKOWIAK, KAROLINA LUDWICZAK

Płace
MAGDALENA PAWLUK

Kadry
MAŁGORZATA RUTA

Kasy biletowe
KRYSTYNA KORDOWSKA, EDYTA WIATROWSKA

Obsługa widowni
ALEKSANDRA OBARSKA

Kierownik działu administracyjnego
BOGDAN GAJEK

Specjalista d.s. BHP
WIESŁAW KNIOŁA

Zaopatrzenie
EUGENIUSZ MATUSZEWSKI

Konserwator urządzeń
JAN PŁOCIENNICZAK

Utrzymanie czystości
RÓŻA JEDZINA, BARBARA KOPERKIEWICZ

Redakcja programu
IWONA KASZKOWIAK, MARTYNA LECHMAN,
MAREK GRZEŚKOWIAK

Fotografia na okładce
JEPE OHEN

Druk
ZAKŁAD POLIGRAFICZNY
MOŚ I ŁUCZAK SP. J., POZNAŃ

Wydawca
TEATR NOWY IM. TADEUSZA ŁOMNICKIEGO W POZNANIU

Działalność Teatru Nowego wspiera Stowarzyszenie Loża Patronów Teatru

WACŁAWA ANDRZEJAK
IRENA BALCERKIEWICZ
MAGDALENA I JÓZEF BEJNAROWICZOWIE
PAWEŁ BUGAJNY
ANNA I TOMASZ DZIAŁYŃSCY
BOGUMIŁA I CEZARY FRĄCKOWIAK
KAROLINA I DANIEL FURMAŃCZAK
MAŁGORZATA I JANUSZ GDOWSCY
KRYSTYNA I WŁODZIMIERZ GOLA
ANNA JANKOWSKA
GRAŻYNA I MAREK JARZYŃSCY
MARIA I BOGDAN JESIOŁOWSCY
IZABELA I EUGENIUSZ KLIMASZEWSCY
LIDIA KLINCEWICZ
MAŁGORZATA I GRZEGORZ KORYTOWSCY
ALINA I JAROSŁAW ŁABĘDZCY
ANDRZEJ MANN
STANISŁAW MĄDEREK
MAŁGORZATA MERCIK
ADRIANA I WOJCIECH OLSZOWIEC
KRYSTYNA I JERZY NADWÓRNI
MARTA I TOMASZ PIĘTA
PIOTR KAROL POTEMPA
KINGA PROCEK
JAN ROZPŁOCHOWSKI
HANNA I RADOSŁAW RUBASZEWSCY
JERZY RUCIŃSKI
WOJCIECH SAJDA
BARBARA I MARIUSZ SŁOWIŃSCY
ELŻBIETA I ROMAN STASIEROWSCY
DANUTA I PIOTR SZCZECHOWIAKOWIE
LIDIA I JAROSŁAW SZCZEPAŃSCY
RYSZARD SZULC
KRYSTYNA SZULCZEWSKA
BEATA I WALDEMAR ZALASZEWSCY
ANNA ZYGUŁA
GIZELA ŻEGOTA-RZEGOCIŃSKA

Członkowie honorowi:

MAREK BYKOWSKI
IZABELLA CYWIŃSKA
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI
ANNA KAREŃSKA
ANDRZEJ KAREŃSKI-TSCHURL
EUGENIUSZ KORIN
EWA KRUK
JERZY KUR
EWA PACHURA
STANISŁAW SOŁTYSIŃSKI
ROMUALD SZPERLIŃSKI
PIOTR VOELKEL
ANDRZEJ WITUSKI

Członkowie wspierający:

DR KRYSTIAN ZIEMSKI & PARTNERS
KANCELARIA PRAWNA
PRACOWNIA BIŻUTERII ARTYSTYCZNEJ CHART
WŁODAWIEC I SYN
TRUST S.A.

D'arte
Dalkia artystycznie

Działalność Teatru Nowego wspiera Dalkia

Kultura jest ważnym elementem rozwoju miasta, dlatego Dalkia – producent i dostawca ciepła dla aglomeracji poznańskiej – wspiera wyjątkowe wydarzenia artystyczne w Poznaniu i Wielkopolsce.

Dalkia. Rozwiązania efektywne energetycznie

Dalkia

Partnerzy, patroni, mecenasi

PARTNER TEATRU:

Dalkia

PATRONI MEDIALNI ROKU JUBILEUSZOWEGO

TVP KULTURA

e-teatr.pl

PATRONI MEDIALNI SPEKTAKLU:

gazeta WYBORCZA.PL

iks

RK RYNEK KOLEJOWY

UWAŻAM RZE

dlaStudenta.pl